Nr 193. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Kraków, Piątek 21 Września 1923.

Rok XLII.

Prenumerata miesięczna.
Bez odnoszenia . . 68.000 mkp
Z odnoszeniem . . 73.000 „
przesyłką poczt 75.000 „
Za granicę 120.000 „
Cena numeru 4000 marek polskich
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji:
ulica św. Anny L. 3.
Telefon 240

NOWA REFORMA

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . . 750 mkp.
Nekrologi . . . . . 1,500 „
Nadesłane . . . . . 2,250 „
Po kronice . . . . 3.000 „
Na pierwszej stronie 3.750 „
Drobne od słowa. 375 „
(najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny 50% drożej.
Zamiejscowe . . . 50% „
Załączniki wedle umowy.
Nr czeku P. K. O. 140.956.

Francja wobec polityki niemieckiej

Kraków, 20 września.

Znaleźli się wreszcie w Niemczech ludzie, którzy okazali niezwykłą odwagę cywilną i sprawę zagłębia rzeki Ruhr nazwali właściwem imieniem: „Ruhrpanama". Proklamowano bierny opór w zagłębiu jako patrjotyczny obowiązek tamtejszej ludności, a równocześnie jako logiczną konsekwencję nałożenia na państwo niemieckie i resztę społeczeństwa obowiązek śpieszenia z pomocą ludności, uprawiającej bierny opór. Łudzono całe rzesze pracujących, że bierny opór unicestwi szybko całą akcję Francuzów, którzy będą musieli wycofać się z zagłębia jako zwyciężeni. Łudzono dalej z całą świadomością ludność niemiecką, że Anglja wywrze nacisk na Francję, celem zniesienia okupacji zagłębia Ruhr, liczono na dyplomatyczną pomoc Włoch, Ameryki, nawet Watykanu.

Robotnicy, wciągnięci w wir zręcznej i efektownej agitacji, złudzeni pomocą państwa i społeczeństwa, zaczęli na oślep uprawiać bierny opór i doszli do zupełnej pauperyzacji. Natomiast pewne klasy i pewne jednostki, do których należy nawet inteligencja wolno zarobkująca, czerpały bez skrupułu sute zapomogi z funduszów państwowych, bogacąc się w sposób niebywały. Pomoc państwowa nie pokrywała bezrobotnym straconych płac i bardzo szybko wtrąciła ich w otchłań nędzy.

Próba siły pomiędzy Francją a Niemcami w zagłębiu Ruhr już w pierwszych miesiącach wypadła na niekorzyść Niemców. Czas działał na rzecz Francji, to też Poincare wytrwale pracował nad udoskonaleniem systemu okupacji, która obecnie jest zupełnie skutecznym instrumentem gospodarczym i politycznym. Bierny opór wyssał z niemieckich kas państwowych biljonowe kwoty, zubożył doszczętnie rzesze pracujących i zawiódł nawet pod względem politycznym całkowicie. Spodziewana pomoc z zagranicy okazała się złudzeniem tak fatalnem, że nawet delegat angielskiej partji robotniczej po zwiedzeniu zagłębia Ruhr, oświadczył się za jego umiędzynarodowieniem.

Ale nacjonaliści niemieccy, tudzież rozmaici wyznawcy tak zwanej „Hurrapolitik", trwają dalej w katastrofalnym uporze i utrudniają, a nawet uniemożliwiają politykę porozumienia się z Francją. A jednak sam zamiar rokowań, pierwszy krok do nich, okazał Niemcom naocznie, jak konieczną jest ugoda nie dla Francji, lecz dla Niemiec. Gdy kanclerz Stresemann nawiązał rozmowy z francuskim ambasadorem w Berlinie, kurs dolara spadł błyskawicznie poniżej 100 miljonów marek niemieckich. A były to — jak wyraźnie zaznaczył rząd francuski — rozmowy tylko nieobowiązujące. Ale potem przyszła osławiona mowa dra Knillinga, prezydenta gabinetu bawarskiego, i kurs dolara równie błyskawicznie podniósł się ponad 200 miljonów marek niemieckich.

Dr Knilling na zgromadzeniu „Związku patrjotycznego chłopów bawarskich" w Tuntenhausen oświadczył z całą nonszalancją i beztroską o skutki, że zmiana gabinetu w Rzeszy niemieckiej nie wywołała w Bawarji radosnego uczucia, ponieważ gabinet dra Stresemanna posiada zbytnie zabarwienie socjalistyczne. Poczęstowawszy takiem wotum nieufności dra Stresemanna, zabawił się dr Knilling w przepowiednię, równie będącą na czasie, jak wycieczka przeciw kanclerzowi. Oto premjer bawarski oświadczył z niemniejszą beztroską o skutki, że zdaniem wielu ludzi, w Rzeszy niemieckiej po obecnym rządzie przyjdzie dyktatura lewicowa, a może nawet komunistyczny rząd rad, a wtedy Bawarja będzie musiała wystąpić w obronie Rzeszy niemieckiej. A ponieważ dr Stresemann nawiązał rozmowy z ambasadorem francuskim w Berlinie, więc dr Knilling uznał za stosowne oświadczyć, że nie może tego kroku ocenić przychylnie i nie wierzy w skuteczność podobnych usiłowań tak długo, dopóki na czele rządu francuskiego stoi Poincare. To jest prawdziwie bawarski „Wink mit dem Zaunpfahl" — „skinienie kłonicą". Ta bawarska polityka kłonicy patrjotycznych chłopów w połączeniu z ultrapatrjotyzmem nacjonalistów należy do bardzo kosztownych i jeszcze więcej beznadziejnych eksperymentów niemieckich, wobec których dr Stresemann okaże się może bezsilnym.

Poincare z olimpijskim spokojem i nieomylną trafnością ocenia położenie w Niemczech. W dwóch mowach, które wygłosił w Dun sur Meuse i w Brieulles, oświadczył Poincare, że **nie wypuści z rąk zastawów** i nie przyjmie pokojowego paktu gwarancyjnego bez wojskowych zabezpieczeń. Niemcy muszą odstąpić od biernego oporu, a wtedy będzie można nawiązać rokowania. Co się tyczy pomysłu pewnych publicystów niemieckich, ażeby państwa nad Renem zapewniły sobie na pewien czas „status quo", to Poincare odrzuca ten pomysł. Niemcy — jak to słusznie podnosi Poincare — mogą po wypełnieniu swoich obowiązków wstąpić do Ligi narodów, a wtedy Rzesza niemiecka i Francja na mocy swej przynależności do Ligi będą zabezpieczone przeciw atakowi. Jednostronny pakt nadreński nie zabezpieczy przed atakiem niemieckim ani Polski ani Czech, a nie ulega wątpliwości, że Niemcy kiedyś daleko od Renu rozpoczną swój atak i zwrócą się przeciwko Francji, jeżeli ona wystąpi w obronie swoich sprzymierzeńców. Ponieważ traktatowe zabezpieczenie pokoju nie jest wieczne, a przyrzeczone Francji w r. 1919 gwarancje bezpieczeństwa nie zostały spełnione, więc Francja we właściwej chwili będzie ze swoimi sprzymierzeńcami szukała chętnie innych zabezpieczeń. Ale zarówno w tej sprawie, jak w sprawie odszkodowań, Francja nie poprzestanie na pozorach.

Jak widzimy, stanowisko Francji jest jasne i to od dawnego czasu. Znał je zarówno dr Wirth, jak dr Cuno, zna je także dr Stresemann. Każdy rząd Rzeszy niemieckiej, chcąc dojść do ugody z Francją, musi najpierw uporać się ze skrajnemi żywiołami w Niemczech, musi zerwać z dwulicową polityką schlebiania szowinistycznym prądom w Niemczech i równoczesnego składania winy na rzekomą nieprzejednaność Francji. Trzeba przyjść z dobrą wolą do rokowań i powiedzieć sobie, że niezdarne próby wywiedzenia Francji w pole wychodzą tylko na szkodę Niemiec.

KOMENTARZ NIEMIECKI DO MOW POINCAREGO.

Berlin, 19 września (AW). W politycznych kołach niemieckich skłaniają się do poglądu, że ostatnie mowy Poincarego skierowane zostały w pierwszym rzędzie **pod adresem Anglii, aby spowodować wyraźniejszą wymianę zdań w całym szeregu kwestyj, zwłaszcza w sprawie zabezpieczenia Francji.** Ze względu na to, że te dwie mowy Poincarego uchodzą tu przedewszystkiem za **rozpoczęcie** rokowań między Francją a Anglją, uważają w otoczeniu kanclerza niemieckiego za wskazane, **wyczekać spotkania się premjerów obu państw** przed udzieleniem odpowiedzi Poincaremu. W każdym razie nawiązany kontakt zostanie **utrzymany.**

AMBASADY NIEMIECKIE W PARYŻU I BRUKSELI.

Berlin, 19 września (PAT). Nacjonalistyczna „Tageszeitung" donosi, że w zasadzie rząd Rzeszy **postanowił nominację nowego ambasadora w Paryżu i nowego ambasadora w Brukseli.** Nominacja miałaby nastąpić dopiero wtedy, gdy przedstawiciele ci będą mieli możność **rokowań z Francją, względnie z Belgją, co na razie jest jeszcze przedwczesne.**

SABOTAŻ I KONFISKATA.

Duesseldorf, 19 września (PAT). Sabotujący robotnicy **przecięli 23 przewody telefoniczne i telegraficzne** na linji Koblencja-Treves. W Treves władze międzysojusznicze **skonfiskowały 600 miljardów marek**, przeznaczonych na wypłaty dla strajkujących.

Paryż, 19 września (PAT). Z Koblencji donoszą, że uszkodzone linje telegraficzne i telefoniczne **naprawiono. Personal niemiecki podjął pracę.**

DELEGACJA LUDNOŚCI KRESÓW WSCHODNICH U PREMJERA.

Warszawa, 19 września (Tel. wł.) Dzisiaj w południe premjer Witos przyjął delegację ludności kresów wschodnich, z senatorem Siedleckim i posłem Woźnickim na czele. Delegacja przybyła z miejscowości, w których grasują bandy rabunkowe, napadające nawet na pociągi pasażerskie, jak to przed dwoma dniami miało miejsce w okolicy Równego. Delegaci przedstawili **postulaty ludności w sprawie gwarancji bezpieczeństwa publicznego na kresach wschodnich, oraz w sprawach rolnych.**

P. Witos, jak zwykle, przyrzekł zająć się tą sprawą i prosił o przedłożenie dokładnych danych.

PRACE W KOMISJACH SENACKICH.

Warszawa, 19 września (Tel. wł.) Dnia 21 bm. rozpoczynają się prace w komisjach senackich. Na pierwszy ogień idzie komisja skarbowo-budżetowa, która zajmować się będzie sprawami urzędniczemi: uposażeniową i emerytalną.

PROWIZORJUM BUDŻETOWE.

Z Warszawy donoszą:

Ministerstwo skarbu przedłożyło Sejmowi projekt ustawy o dodatkowem prowizorjum budżetowem za czas od 1 lipca do 30 września 1923 roku, oraz o prowizorjum budżetowem za czas od 1 października do 31 grudnia 1923 roku. Projekt ustawy przewiduje dodatkowy kredyt w wysokości 100 procent kredytów prowizorjum budżetowego za trzeci kwartał, wydatki zaś na czwarty kwartał b. r. ustala w wysokości wydatków trzeciego kwartału łącznie z owemi 100 proc., przyczem przewiduje możność dalszego przekroczenia ich w granicach 100 proc. tylko w razie dalszego wzrostu drożyzny.

Otwieranie nowych kredytów może nastąpić tylko na wniosek ministra skarbu, zatwierdzony w drodze ustawodawczej, wydatki inwestycyjne mogą być dokonywane również wyłącznie za uprzednią zgodą tegoż ministra.

WSPÓŁPRACOWNICY P. NATANSONA.

Warszawa, 19 września (Tel. wł.) Jak się dowiadujemy, szef biura prasowego min. spraw zagr. p. **Natanson** przyjął trzech nowych współpracowników, a mianowicie: b. współpracownika „Rzeczypospolitej", ks. Puzynę, współpracownika „Dzwonka Kaliskiego" p. Orzechowskiego i p. Jachimowicza. **W ten sposób p. Natanson rozumie oszczędności budżetowe.** Ciekawem jest, czy biuro prasowe min. spraw zagranicznych, zasilone temi siłami, rozpocznie wreszcie funkcjonować ku ogólnemu zadowoleniu, czy też w dalszym ciągu działalność jego będzie się nadal ograniczać do dotychczasowych **bezmyślnych komunikatów i sprostowań.**

USTĘPSTWA ROBOTNIKÓW GÓRNOŚLĄSKICH.

Warszawa, 19 września (AW). Sfery robotnicze na Śląsku Górnym **poddały się ze względu na interes społeczny** orzeczeniu **sądu rozjemczego pracodawców i pracowników w Katowicach z dnia 15 bm.**, które to orzeczenie odmawia przyznania 25 proc. podwyżki płac robotnikom, wyrażając natomiast życzenie, **aby ceny węgla uległy odpowiedniej zniżce. Zniżka ta winna obracać się w zakresie 10 do 15 proc. od cen obecnych.**

Kanclerz austrjacki w Warszawie

Warszawa, 18 września.

Dzisiaj przed południem w dalszym ciągu toczyły się **rokowania austrjacko-polskie** zrazu w ministerstwie spraw zagranicznych, a potem w prezydjum rady ministrów. O godzinie 13.30 wydał prezydent Rzeczypospolitej, Wojciechowski, na cześć kanclerza ks. Seipla i ministra spraw zagranicznych Gruenbergera, oraz ich otoczenia śniadanie, w którem wziął udział także arcybiskup kardynał Kakowski, prezes ministrów Witos, minister spraw zagranicznych Seyda, marszałek Senatu Trąmpczyński, dyrektor departamentu politycznego dr Kozmiński, szef protokołu dyplomatycznego Przeździecki, poseł polski w Wiedniu Lasocki i poseł austrjacki w Warszawie Mikołaj Post.

Po południu zwiedzili goście pałac historyczny Sobieskiego w Wilanowie. O godzinie 20 wydał poseł austrjacki, Post, na cześć kanclerza Seipla i ministra Gruenbergera obiad, na który byli zaproszeni: arcybiskup Kakowski i wszyscy członkowie gabinetu z premjerem Witosem na czele.

Po obiedzie w salach poselstwa odbył się raut.

UMOWY POLSKO-AUSTRJACKIE.

Warszawa, 19 września (PAT). Wczoraj odbyła się w gmachu prezydjum Rady ministrów pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych Seydy konferencja polsko-austrjacka, o której wyniku ministerstwo spraw zagranicznych podaje następujący komunikat:

Z okazji pobytu kanclerza austrjackiego ks. dra Seipla i ministra spraw zagranicznych dra Gruenbergera w Warszawie **został parafowany projekt umowy arbitrażowej między Polską a Austrją.** Umowa powyższa przewiduje załatwianie w przyszłości **sporów, mogących ewentualnie wyniknąć między Polską a Austrją, bliżej określonych we wspomnianej umowie, w drodze przekazania ich sądowi arbitrażowemu.** Oprócz tego podpisany został protokół, dotyczący zawarcia w najbliższej przyszłości **konwencji konsularnej** i podjęcia rokowań w sprawie wiz i taks paszportowych oraz w sprawie zwrotu kosztów leczenia obywateli polskich w szpitalach austrjackich. Omówiono też szereg spraw z zakresu aprowizacji Austrji szczególnie sprawy węglowe. Przy omawianiu spraw ekonomiczno-handlowych obie strony przyszły zgodnie do przekonania, że należałoby w odpowiedniej chwili uzupełnić obecnie istniejący traktat handlowy.

Dziennikarze polscy u kanclerza Seipla

W uwzględnieniu wyrażonego z kilku stron życzenia, kanclerz austrjacki, ks. Seipel i minister spraw zagranicznych Gruenberger zaprosili do poselstwa austrjackiego przedstawicieli prasy polskiej na konferencję. — Konferencję otworzył ks. Seipel przemówieniem, w którem wskazał na cele ogólnej polityki austrjackiej a w szczególności na cele podróży przedstawicieli Austrji do Warszawy. Z prawdziwem zadowoleniem podkreślił kanclerz **serdeczne przyjęcie**, jakie jemu i jego towarzyszom w Polsce zgotowano i wyraził usilne przekonanie, że rozpoczęte w tych dniach rokowania handlowe między Polską a Austrją **będą w najbliższym czasie uwieńczone pomyślnym skutkiem.**

Uwagi kanclerza uzupełnił minister spraw zagranicznych, dr Gruenberger rzeczowemi uwagami o pogłębieniu wzajemnych stosunków handlowych.

Przedstawiciele prasy mieli możność zwrócenia się do kanclerza i ministra spraw zagranicznych z pytaniami, na które ministrowie im odpowiadali.

Stosunki Austrji z Polską

Bawiący w Warszawie z kanclerzem ks. Seiplem, minister spraw zagranicznych republiki austrjackiej, dr Alfred Gruenberger, wyraził się, wobec przedstawiciela „Kurjera Polskiego" o stosunkach Austrji z Polską w sposób następujący:

„Krótkie tylko na razie i pobieżne rozmowy, które już w dniu naszego przyjazdu prowadziliśmy z zastępcą premjera ministrów, Głąbińskim, oraz ministrem Seydą, upewniły nas w przeświadczeniu całkowitej wzajemności uczucia przyjaźni jaką nasze kraje dla siebie żywią. Ta wzajemna życzliwość ma tem trwalszą podstawę, że między Austrją a Polską rzeczywiście niema absolutnie żadnych rozbieżności politycznych.

Skądinąd zaś ze wszystkich krajów, z któremi nas nie łączą wspólne granice, na żaden inny Austrjacy nie spoglądają z większem zainteresowaniem, jak na Polskę. Zarówno Polska, jak Austrja, znajdują się obecnie po doznaniu ciężkich ciosów losu w okresie wznoszenia się, krocząc w ostatnich miesiącach ku sanacji finansowej. Jeśli my nie wątpimy, że przysłowiowo bogata Polska ma niewątpliwie przed sobą wielką przyszłość ekonomiczną, to z drugiej strony mamy dowody, że i Polska wierzy w lepszą przyszłość Austrji i gotowa jest dopomagać przy urzeczywistnieniu **tego.**

Polska wcześniej i szybciej, aniżeli niejeden z naszych sąsiadów bezpośrednich, rozwinęła stosunki gospodarcze z młodą Austrją. Polska też znajdowała się w swoim czasie między krajami, które wyraziły swą gotowość przychylenia się do zawieszenia prawa jeneralnego zastawu na aktywach austrjackich, aby w ten sposób umożliwić akcję kredytową dla Austrji.

Już dnia 25 września 1922 roku Polska zastąpiła układy kompensacyjne dawniej regulujące stosunki handlowe między Austrją a Polską traktatem handlowym, który między innemi ustala ulgi celne dla towarów ze świadectwami pochodzenia i przyczynił się do gładkiego biegu stosunków handlowych między obydwoma krajami. Traktat ten bezwątpienia znacznie rozwinie i tak już ożywione stosunki handlowe (w roku zeszłym import z Polski wynosił 399.000 ton, a eksport do Polski 77.000 ton). Oczywiście pozostaje jeszcze do usunięcia kilka trudności, przeważnie formalnej natury, zanim uda się osiągnąć zupełnie swobodny bieg stosunków. Spodziewam się, że usunięcie tych trudności będzie przy rozmowach między przedstawicielami obydwóch rządów łatwo osiągnięte. Nie jest tajemnicą, że Austrja dąży do zawarcia ze wszystkiemi krajami regularnych traktatów handlowych ze stałą taryfą, w rodzaju przedwojennych. Jeśli nasza wizyta i w tej dziedzinie przyczyni się do kroku naprzód, to sprowadzi przez to jak największe ożywienie stosunków handlowych między Polską a Austrją".

REGIONOWE TRAKTATY BEZPIECZEŃSTWA.

Genewa, 19 września (PAT). W związku z paktem wzajemnej pomocy komisja dla spraw rozbrojenia rozpatrywała sprawę traktatów regjonowych. W toku obszernej niezakończonej jeszcze dyskusji **delegat polski Czetwertyński bronił traktatów regjonowych** i zauważył, że metody gwarancji powinny zmieniać się stosownie do miejsca możliwego konfliktu. Niektóre kraje żyją w pokoju od wielu pokoleń, inne natomiast znajdują się pod stałą groźbą wojny. **Tym ostatnim — oświadczył Czetwertyński — potrzebne są traktaty regjonowe.** — Dyspozycje traktatu, dotyczące gwarancyj, nie są dostatecznie określone, aby pozwalały przeprowadzić rozbrojenie, gdy tymczasem traktaty regjonowe **pozwoliły już w Polsce na częściowe posunięcie sprawy rozbrojenia.**

STEFANJA TATARÓWNA.

(Z CYKLU: „MORZE").

Jak Jan z Kolna jechał do Grenlandji

Jan, pan na Kolnie, pojął przed trzema laty młodą i piękną żonę Dorotę z Rogalińskich. Żyli szczęśliwie i dobrze, ale panu Janowi nie wystarczyło szczęście domowe. Szukał więc w świecie przygód, a że miał krewnych niedaleko morza, puszczał się często na statku krewniaka na północ. Gdy wracał do domu, starała się żona wszelkiemi sposobami zatrzymać go na czas dłuższy, ale udawało jej się to tylko zimą, gdy po morzu płynęły wielkie kry. Skoro tylko kry stopniały, pan Jan wybierał się z Ciszewskim na morze.

Dziś urządziła pani wielką zabawę. Cała okolica przyjechała tańczyć przez długą, mroźną, karnawałową noc. Z trzaskiem i dzwonieniem zajeżdżały sanie, z nich wysiadały płoche, rozbawione pary, w kontusikach, lub już francuską modą poubierane. Śmiechem i hałasem wypełnili cały dwór. Kręcili się, uganiali, przebierali, nawoływali.

Kto pierwszy skończył, stanął wcześniej do tańca. Potem taneczny wąż rósł, wydłużał się coraz bardziej, kręcił, coraz głośniej tupał, co raz radośniej się śmiał. Wielka, przebogata zabawa, wielkie karnawałowe wesele. Lały się **wina i miody, wypróżniano spiżarnie, niszczono stary dwór. I było wesoło, bardzo wesoło**, choć już tam, na wschodnich rubieżach, podnosił głowę bunt, choć się w kraju wszystko poczęło rwać, a na zamku warszawskim konał mocny król, Władysław IV.

Ale panu Janowi nie podobała się zabawa szlachecka. Hołota — myślał w duszy. — Drze się to i goni, marne, próżne, bezmyślne. Dziewczęta jeno skakać nauczone, a ród męski, zamiast radości szukać w męstwa dowodach, lub na przygód przedziwnych gonitwach, mizdrzy się do kobiet i obertasy przed białogłowami wywija. A zaś starsi, zamiast wiekowi swemu przystojnej mądrości szukać i do ksiąg uczonych spozierać, leją w stare, przekrzyczano gardła wina, zalewając resztki myślenia i sensu.

Tak myślał młody Jan z Kolna, choć się to wszystko w jego działo domu, za jego fortunę, na własnej żony życzenie. Więc, aby przerwać te grubiańskie — jak myślał — uciechy, sprowadził śpiewaka, starca z półwyspu, aby mu śpiewał gadki o morzu. I posiadali wszyscy w sali balowej, na pięknych, adamaszkowych krzesłach, panie na swoich tancerzy patrząc, a mężczyźni z lekceważeniem pod wąsem się uśmiechając, że im zabawę przerwano starczem bajaniem.

A on opowiadał im historję o rybackiej miłości i rybackiem morza kochaniu. Historję Miłosza z Jastarni i Januszanki z Wielkiej Wsi, Kąkolowej żony. Podobno kochali się nad ludzkie słowa, ale ona wyszła za Kąkola, bo jej nie mówił, by była jego żoną — a on jej nie mówił dlatego, bo ją kochał za bardzo, a chciał wiedzieć, co jest tam, gdzie się wielkie morze kończy.

A gdyby była jego żoną, to, kochając ją nad ludzkie wyrazy, nie byłby odszedł od niej na dalekie fale. Lecz gdy ona wyszła za Kąkola i już było po weselu, on wybrał się sam łodzią na wielkie morze i nie wrócił już nigdy, a ona utopiła się za nim z żalu. I opowiadał jeszcze bajarz, jako przedtem jeździli po wielkiem morzu, jak ich raz zastała burza i jako ona z nim razem łódź ratowała, a była jedyną kobietą, co nie bała się jechać na wielkie fale.

A potem kończył już pieśnią:

Historja to smutna, historja prawdziwa —
Miłosz na dnie leży, a Kasia nieżywa.
Morze nad nim bieży, a jej włosy targa,
Z fali się okrutna wydobywa skarga.

Skarga z fali płynie, wicher się odzywa,
Falami targając, że Kasia nieżywa.
Wam żal, że on ginie, a mnie biednej Kasi,
Że jej pękło serce, że śmierć życie gasi. —

Towarzystwo rozbawione zrazu nie słuchało wędrownego bajarza, ale pokrótce tak ich pokonał swem żałosnem opowiadaniem, że paniom zaczęły po licach płynąć wielkie łzy i spadać na atłasowe kontusiki, co, widząc mężczyźni, przestali śmiechu i słuchali uważniej starego. A Jan z Kolna zamyślił się w sobie, ani na żonę nie patrzył, ani na gości, tylko był duszą na dalekich falach. I skurcz mu serce ścisnął, że nie znał Miłosza, że o nim nie wiedział. Bo już nie znajdzie się drugi człowiek — myślał — coby dla morza chciał porzucić własne szczęście. Gdzież jest siłacz, co umie zwyciężyć własne serce, gdzież jest śmiałek, co nie boi się niezbadanego, nieokiełzanego żywiołu? A potem, patrząc tylko na śpiewaka, mówił miarową mową, jakby do Miłosza, jakby tu, gdzieś w pobliżu jego widział duszę.

Żyje w człowieku wola hej,
Żyje w człowieku siła,
Dla której niczem cały świat,
Życie i żona miła —
Rodzi się nagle, jako kwiat
W noc świętojańską z kniej,
Potem przez życie człek gna
We świat daleki, hej,
We świat na morze — hej —
Na morze wielkie, hej —

Czy ogień błędny to, czy skra
Skąd idzie i gdzie była,
Nie wiem i nie wie Miłosz brat,
Choć w nas jednako biła,
Hej — w nas jednako biła. — —

Pan zepsuł zabawę, goście się powarzyli, wcześnie rozjechali — a on swoją miłą, różową panią przygarnął ramieniem i pytał:

— A co, czybyś jechała, jako Kasia Januszanka przez wielkie morze, ze mną samym na łodzi?

— Wpierw, nim ci byłam poślubioną żoną? Wszak pytasz o rzecz, nieprzystojną białogłowie z takiego, jak ja, rodu.

A on, jakby nie uważając na tę odpowiedź, jeszcze napierał:

— A nie bałażbyś się morza — powiedz — czyby ci te śliczne, małe nóżki nie drżały, gdyby przyszła burza i czybyś wodę z łodzi wylewała swojemi alabastrowemi rączkami?

— Insza rzecz wam, mężczyznom, a insza nam, białogłowom. Wam się borykać z groźnym żywiołem, albo niebezpieczeństw w niepewnej szukać wojnie, a białogłowom kądziel przystoi, gdy ubogie, takim zaś, jak ja — lutnia, książka francuska, czy salonowe pląsy. Bo widzisz, tak mię uczył dobrodziej dziad, że wszystkie rzeczy na świecie podzielone być muszą między one dwie połowy, a co jednej przystoi, drugą oszpecać może i odwrotnie. — Bo takiego porządku — jak mówił — nie uczynił człowiek, jeno ktoś, co znacznie lepiej od niego rzecz rozumiał.

Zdumiał się Jan z Kolna nad mądrością żoniną i coś przyjemnego powiedział jej głośno, a w duszy myślał sobie:

— A jednak jabym wolał, by moja Marysia podobniejsza była do Januszanki, a mniej gładka była w obyczajach swoich. Bo gładkość formą jest tylko i nie wiadomo, co kryje w sobie, ani co się stanie, gdy człowieka opuszczą przyrodzone dary i uśmiech fortuny, a owa śmiałość, którą miała Januszanka, zawsze człowieka wywiedzie z wszelakich niebezpieczeństw. I cóż, że jest białogłową — filozofował Jan z Kolna (W wolnych chwilach chętnie filozofowaniem głowę trudził). Czyżby białogłowy rzeczywiście na inny, nie człowieczy obraz stworzone były? Czyżby im Stwórca odmówił był tej radości, która człowieczy żywot wynosi ponad wszelkie stworzenie, a ująć je chciał w owe nieudolne formy, w jakie je ludzkie prawidła umieściły?

(C. d. n.).

Zapowiedź strajku pocztowców

Warszawa, 19 września (Tel. wł.) „Przegląd Wieczorny“ donosi, że pracownicy poczt, telegrafu i telefonu organizują na piątek wielki wiec, na którym ma być **uchwalony ogólny strajk pocztowców.** Do piątku pracownicy pocztowi oczekiwać będą odpowiedzi rządu na memorjał, złożony przez urzędników państwowych. Pocztowcy **nie odstąpią od skonkretyzowanych w memorjale żądań wypłaty dodatku drożyźnianego** dwa razy w miesiącu, jednorazowej wypłaty 172 proc., jako **zwrotu niedoborów w budżecie urzędniczym,** a wreszcie regulowania przez rząd kosztów za wpisy szkolne dzieci urzędniczych. W razie odmownego stanowiska rządu wobec tych żądań, **strajk pocztowców jest nieunikniony.**

SPRAWA JAWORZYNY.

Genewa, 19 września (PAT). Sprawa Jaworzyny, która znajdowała się na porządku dziennym wtorkowego posiedzenia Rady Ligi narodów, **odroczona została do następnego posiedzenia. Referentem tej sprawy wyznaczony został delegat hiszpański Quinones de Leon.**

DALSZE WYNIKI WYBORÓW NA ŚLĄSKU.

„Robotnik Śląski“ przynosi dalsze szczegóły wyborów do rad gminnych na Śląsku czeskim. I tak w dalszych 17 gminach powiatów frysztackiego i cieszyńskiego uzyskały listy **polskie** 120 mandatów, listy czeskie zaś 107 mandatów.

W miejscowości Tyra wybory odbyły się na zasadzie absolutnej większości, przyczem **wszystkie mandaty przypadły Polakom.**

Z dotychczasowych danych wynika, że **Polacy uzyskali przeszło 600 mandatów** (nie licząc komunistów polskich).

O ZAKOŃCZENIE STRAJKU W KOPALNIACH CZESKICH.

„Robotnik Śląski“ w artykule p. t. „Użyć represyj!“ domaga się, w celu zlikwidowania obecnego strajku górników w Czechosłowacji, ażeby rząd ogłosił rekwizycję kopalń na rzecz państwa. Rekwizycja taka, oparta na istniejącej w Czechach osobnej ustawie, miała być już raz zastosowaną przez rząd Benesza w czasie strajku górniczego w r. 1922; wówczas istotnie właściciele kopalń ulegli i w przeciągu tygodnia strajk został zlikwidowany przyjęciem żądań robotniczych.

Obecny rząd dra Švehli stoi jednak wyraźnie po stronie właścicieli kopalń i jest wątpliwe, czy zechce skorzystać z ustawy rekwizycyjnej. Świadomi tego pracodawcy sabotują pertraktacje z robotnikami, dzięki czemu sytuacja strajkowa z każdym dniem zyskuje na powadze. Wreszcie wśród robotników potęguje się, a wyrazem nastrojów robotniczych są wybory niedzielne do rad gminnych, dające niebywale wysoki procent mandatów **komunistom,** zarówno czeskim, jak i innych narodowości.

NIEMIECKI PROJEKT WALUTOWY.

Berlin, 19 września (PAT). Projekt walutowy rządu ogłoszony wczoraj przewiduje uniezależnienie Banku Rzeszy od finansów państwa. **Pieniędzy papierowych bez pokrycia nadal wydawać się nie będzie.** Będą istniały trzy rodzaje pieniędzy: 1) waluta stała, oparta na majątku Niemiec, jako waluta zasadnicza. 2) marka papierowa, jako pieniądz obiegowy, który będzie można zamienić po pewnym kursie na walutę stałą, 3) marka złota, wypuszczona przez Bank Rzeszy, zamieniony na samodzielny prywatny Bank emisyjny. Marka złota będzie wydawana tylko wzamian za weksle pokryte przez złoto i waluty obce, prasa podkreśla, że projekt ten jest bardzo skomplikowany. Trzy rodzaje pieniędzy proponowane są w tym celu, aby po przez walutę stałą, jako tako zwaloryzowaną przejść łatwiej do waluty złotej.

FRANCJA WOBEC JUGOSŁAWJI.

Belgrad, 19 września (AW). Dziennik „Prawda“ omawiając zarejestrowanie traktatu w Rapallo, stwierdza, iż Jugosławja podjęła starania w tym kierunku, **jedynie za poradą Poincarego.** Przy tej sposobności podkreśla pismo **pomoc, jaką Francja okazała ostatnio Jugosławji.** Dziennik ma tu na myśli zapowiedzi zaostrzenia się stosunków jugosłowiańsko-bułgarskich, **Francja bowiem miała dać, tak Włochom jak i Bułgarji do zrozumienia, że na wypadek niespodziewanego napadu band bułgarskich na terytorjum Jugosławji, gotowa jest wesprzeć wojskowo Jugosławję.**

DALSZE ROKOWANIA O RJEKĘ.

Londyn, 19 września (AW). Korespondent rzymski „Daily Mail“ donosi, że rząd włoski poczynił całkiem **nowe propozycje w sprawie Rjeki, wobec czego należy się spodziewać korzystnego przebiegu rokowań w tej sprawie,** Tak po stronie Jugosławji jak i Włoch panuje przekonanie, że bezpośrednie rokowania mogą najlepiej rozwiązać istniejący konflikt.

KONFLIKT SERBSKO-BUŁGARSKI.

Paryż, 19 września (AW). Jak donoszą z Aten, liczba operujących na terytorjum serbskiem dobrze uzbrojonych band komitadżi, **dochodzi do ośmiu tysięcy.** Wojska jugosłowiańskie zgromadzone sa koło Niszu i **posuwają się wzdłuż linji kolejowej do Carybrodu, w kierunku granicy bułgarskiej.** Samoloty jugosłowiańskie czynią bez przerwy wywiady o ewentualnym ruchu organizującym się na terytorjum bułgarskiem.

BROŃ DLA POWSTAŃCÓW MACEDOŃSKICH

Paryż, 19 września (AW). „Temps“ dowiaduje się, że rząd waszyngtoński otrzymał autentyczne informacje, o transportach broni załadowanych w pewnych portach śródziemnomorskich, które przez Czarne morze przedostały się do Bułgarji. **Broń ta przeznaczoną ma być dla organizacyj macedońskich.** Mówią o 250.000 karabinów, 600 armatach, w tem 200 dział ciężkich, 4000 karabinów maszynowych i 20.000 karabinów automatycznych. Dostarczenie tych ilości ma nastąpić w przeciągu dwóch lat, co już częściowo zostało wykonane. Równocześnie podaje „Temps“, że na zebraniu przywódców band macedońskich miano odczytać sprawozdanie jednego z jenerałów, **który wspomina o niezadowoleniu Włoch z powodu bezczynności band, grożąc równocześnie z tego powodu wstrzymaniem subsydiów przez Włochy.**

Współczesna Bułgarja

II.

„Juridiczeski Pregled“. — S. S. Bobczew: „Slavjanskijat svjat“. — Tow. Słowiańskie.

Bułgarzy, zajęci aktualnemi sprawami politycznemi, a szczególnie ich pracownicy duchowi, zmuszeni przez pewien czas do rozpaczliwej walki ze systemem Stambulijskiego, grożącym całkowitą zagładą inteligencji bułgarskiej, nie tracili otuchy i wiary w swą sprawę i ani na chwilę nie przestawali pracować. Ich organa naukowe w czasie najgorszych prześladowań ze strony byłego rządu, przynosiły prace, na których nie było wcale znać, że pozostawały w czasie, przepełnionym elektrycznością zbliżającej się burzy rewolucji. — Sprawy własnego narodu, ogólno-ludzkie, a szczególnie sprawy, obchodzące całą Słowiańszczyznę, były poddawane naukowym dociekaniom. Naczelne miejsce w tej pracy zajmuje niewątpliwie „Juridiczeski Pregled“, wychodzący od lat 24 w Sofji pod redakcją byłego ministra i profesora uniwersytetu S. S. Bobczewa, bacznie śledzący i ze ścisłością sejsmografu notujący każdy przejaw ważniejszy tak w politycznem, jak kulturalnem życiu Bułgarów. Częsta edycja (10 tomów rocznie) tego „Przeglądu“ daje redakcji jego możność dokładnego rozpatrywania wszelkich kwestyj, związanych z nauką i postępem Bułgarów. Nas zainteresował w jednym z ostatnich numerów artykuł S. S. Bobczewa pod tytułem: „O historji prawa słowiańskiego“, ciekawy o tyle obok innych momentów, ponieważ dowiadujemy się z niego, że w Polsce ani na jednym uniwersytecie nie wykłada się prawa słowiańskiego, mimo, że były usiłowania ze strony prof. O. Balcera, by ustanowić w Polsce katedrę tego przedmiotu, wykładanego oddawna na uniwersytetach w Pradze, Sofji i Belgradzie. Sam prof. Balcer napisał „Porównawczą historją prawa słowiańskiego“. Inny zaś prawnik, dr Wł. Namysłowski, opracował różne tematy z historji prawa Słowian południowych. Artykuł S. Bobczewa wyczerpująco przedstawia prace Rosjan, Polaków, Czechów, Serbów i Chorwatów nad historją prawa słowiańskiego, dając obraz dotychczasowych prac w krytycznej ocenie licznych rozpraw i dzieł każdego narodu w tej dziedzinie.

Tensam autor, wielki słowianofil, znany w świecie słowiańskim także, jako redaktor czasopisma literackiego „Bigarska Zbirka“ (po r. 1894), wydał przed kilkoma tygodniami książkę, zatytułowaną: „Slavjanskijat svjat predi i sled velikata svetovna vojna“ (teritorija, naselenie, daržawen stroj i kultura). „Slavjanska bibljoteka“ Nr 2—4. Praca S. Bobczewa jest małą encyklopedją o Słowianach, a celem jej jest — jak to zaznacza sam autor we wstępie — „podanie ważniejszych dat, mogących posłużyć do wzajemnego poznania narodów i państw świata słowiańskiego“ w krótkich zarysach, co mu się też w zupełności udało. Każdemu państwu słowiańskiemu poświęcił prof. Bobczew osobny rozdział, a więc: Rosji, Bułgarji, Polsce i Czechosłowacji, poprzedziwszy je wstępem o Słowianach w czasach najdawniejszych. — W drugiej części rozprawy swej opracował autor historję Serbów Łużyckich, Kaszubów (nie wiadomo tylko, dlaczego p. Bobczew stworzył z Kaszubów, idąc za zdaniem patrjotów niemieckich, osobny naród, gdy już dawno uczeni — że wymienimy tylko Brücknera i Baudouin'a de Courtenay — udowodnili niezbicie, że kaszubszczyzna, to tylko djalekt języka polskiego i Ukraińców. Każdy rozdział dokładnie podaje przeszłość historyczną całego narodu, jego obszar etnograficzny i państwowy, ustrój państwowy, życie kulturalne i ekonomiczne.

Praca p. Bobczewa, jednego z najbardziej aktywnych pracowników duchowych dzisiejszej Bułgarji i Słowiańszczyzny wogóle, jest nieocenioną, jeżeli chodzi o daty, odnoszące się do poszczególnych narodów słowiańskich, a jako kompendjum słowiańskie, wprost niezbędne w każdej bibljotece i dla każdego pracownika słowiańskiego.

„Świat Słowiański“ bułgarskiego historyka i prawnika jest trzecią rozprawą słowiańską, podającą całokształt świata słowiańskiego. Pierwszą była praca Polaka Wasilewskiego: „Słowianie, ich rozsiedlenie i liczba“, wydana w Krakowie w roku 1913, drugą zaś praca Ukraińca dra Doroszenki, wydana roku ubiegłego nakładem „Słowa Ukraińskiego“ w Berlinie.

Gdy już jest mowa o pracy Bułgarów nad Słowiańszczyzną, trudno nie wspomnieć o Towarzystwie Słowiańskiem w Sofji, „Głosie Słowiańskim“, organie tego Towarzystwa i Bibljotece Słowiańskiej, wydawanej również przez to Towarzystwo. Prezesem Towarzystwa Słowiańskiego jest prof. S. Bobczew, który na tem stanowisku w dziedzinie ruchu słowianoznawczego w Bułgarji niezmierne położył zasługi, brat zaś jego, dr Nikola Bobczew, obecnie bawiący z wycieczką bułgarską w Krakowie, jest naczelnym redaktorem „Slavjanskiego Glasu“, od lat 17 wychodzącego w Sofji. Ostatni numer „Głosu“ przynosi cały szereg pięknych artykułów, sam zaś redaktor w artykule „O Słowiańszczyźnie i wzajemności słowiańskiej“ konstatuje między innemi, że przyszłość Słowian leży w przyszłem pokoleniu dopiero, obecne bowiem (tak Polaków, jak i Czechów i Rosjan) zbyt zajęte jest sprawami urządzenia swoich nowych państw i łatwo dostępne uczuciu szowinizmu narodowego, by mogło ze skutkiem pracować nad stwarzaniem „braterstwa“ wszechsłowiańskiego.

Dotychczasowa praca Towarzystwa Słowiańskiego, „Głosu“ i Bibljoteka Słowiańska, pojawiająca się cztery razy do roku (dotychczas wyszło w ciągu trzech lat dziewięć tomów), zapewniła Bułgarom bezsprzecznie pierwsze miejsce w kulturalnej pracy nad zbliżeniem Słowian w ostatnich szczególnie czasach. Nawet Czesi, skąd padło hasło Kohara o „wzajemności słowiańskiej“, nie mogą się pochlubić takiemi wynikami, jakie posiadają Bułgarzy i organem podobnym do „Głosu Słowiańskiego“ dra N. Bobczewa (z zastrzeżeniem, iż wychodzącą od roku ubiegłego w Pradze „Slavię“ uważamy za kontynuację — a zatem za ściśle naukową — „Archivu“ nieodżałowanej pamięci Vatroslava Jagića). Polacy, którzy przed wojną stworzyli Towarzystwo Słowiańskie w Krakowie i wydawali świetnie redagowany przez dra Feliksa Konecznego „Świat Słowiański“ i Bibljotekę Słowiańską, po wojnie światowej nie zdążyli wznowić pięknych tradycyj tego Towarzystwa i jego działalności. Z Jugosłowian jedynie Chorwaci i Słowieńcy okazali na tem polu działalność. Chorwacki „Obzor“ przynosi stale wyczerpujące sprawozdanie o każdym ruchu słowiańskim Polaków, Bułgarów i Czechów najczęściej pióra p. Ivana Esiha. Ale wszystkie te usiłowania, programowo nawet przeprowadzane przez poszczególne jednostki u każdego narodu słowiańskiego, nie zostały uwieńczone — **bo też i nie mogły, jako usiłowania jednostek** — takiemi wynikami, jakiemi pochlubić się może Towarzystwo Słowiańskie w Sofji, liczące przeszło 3.000 członków, samego kwiatu narodu bułgarskiego. Szczegółowe sprawozdanie (XX.) z działalności za rok ubiegły wykazuje cały szereg odczytów, artystycznych imprez i edycyj słowianofilskich, co świadczy nietylko o ruchliwości zarządu, lecz przedewszystkiem o dobrej woli jego członków i ich nadzwyczaj intensywnej pracy i ukochaniu sprawy. Byłoby rzeczą nader pożyteczną, aby redakcje większych czasopism polskich weszły w kontakt z „Głosem Słowiańskim“ (Sofja, Slavjanska ulica 6) i rozpoczęły z nim regularną wymianę swoich wydawnictw.

Vilim Frančić.

Z pobytu wycieczki bułgarskiej

Kraków, 20 września.

Zebranie towarzyskie w sali Grand Hotelu, urządzone przez prezydjum miasta i Tow. Naucz. Sz. W. w Krakowie, celem wzajemnego bliższego zapoznania się Polaków z Bułgarami, pozostawi miłe wspomnienie w pamięci uczestników. W zebraniu wzięli udział: prezydent miasta Federowicz, prezes Akademji Umiejętności prof. Morawski, rektor U. J. Jan Łoś, prof. Nitsch, oraz szereg osób ze świata naukowego i kulturalnego Krakowa. Szereg toastów rozpoczął prof. Morawski: odpowiedział mu prof. uniwersytetu w Sofji, dr Mładenow. Po przemówieniu prezydenta miasta Federowicza, zebrani odśpiewali hymn bułgarski „Szumi Maryca“ oraz „Jeszcze Polska nie zginęła“. Na cześć nauczycielstwa bułgarskiego wzniósł toast delegat Tow. N. S. W. prof. Szyszka, odpowiedział mu zaś prof. Stanew, prezes bułgarskiego Tow. N. S. W. Po przemówieniu prof. Nitscha urządzili goście serdeczną owację kwiatową gospodarzowi prof. T. Rojkowi, dziękując mu za trudy dla uprzyjemnienia im pobytu w Krakowie. Zakończył toasty p. Genow, redaktor naczelny „Radykała“, dziennika dem. radykalnego w Sofji, poczem artystka opery w Sofji p. Toromanowa odśpiewała szereg pieśni narodowych bułgarskich. „Koło“ bułgarskie i mazur zakończyły zebranie. Pogawędka o aktualnych sprawach, przeciągnęła się poza godz. 12 w nocy.

Wczoraj tj. w trzecim dniu pobytu wycieczki bułgarskiej w Krakowie zwiedzali goście muzeum im. Czartoryskich, poczem koło godz. 11 wyjechali samochodami na zwiedzenie okolicy Krakowa. Wieczorem o godz. 7.30 byli obecni na przedstawieniu w teatrze im. Słowackiego, gdzie witał ich dyrektor Trzciński. O godz. 11.30 w nocy goście opuścili Kraków, żegnani na dworcu serdecznie przez komitet przyjęcia. W chwili odjazdu pociągu z peronu, orkiestra wojskowa zagrała narodowy hymn bułgarski. Goście odjechali do Zakopanego, gdzie podejmować ich będzie specjalnie utworzony tam komitet przyjęcia wycieczki bułgarskiej.

KRONIKA

Kraków, 20 września.

MINISTER SPRAW WEWNĘTRZNYCH W KRAKOWIE. Minister spraw wewnętrznych dr Władysław Kiernik przyjeżdża w piątek 21 bm. do województwa krakowskiego celem odbycia w towarzystwie wojewody dra Gałeckiego i radcy ministerjalnego dr Górskiego podróży inspekcyjnej w kilku powiatach województwa. Do Krakowa przybywa minister dnia 21 bm. o godz. 12½ w południe, gdzie na dworcu kolei nastąpi uroczyste powitanie. Tego samego dnia udzielać będzie minister audjencyj w gmachu województwa od godz. 4½ po południu. Osoby chcące audjencję uzyskać, zechcą zgłosić się w ciągu dnia dzisiejszego (czwartek) w godzinach urzędowych w wydziale prezydjalnym województwa, podając zarazem cel posłuchania. W piątek wieczorem udaje się minister w dalszą podróż.

PRZYBYCIE PREZYDENTA TRYBUNAŁU ROZJEMCZEGO NIEMIECKO-POLSKIEGO DO KRAKOWA. Dnia 18 bm. wieczorem przybył do Krakowa prezydent mieszanego trybunału rozjemczego niemiecko-polskiego p. Moriaud z małżonką, oraz z członkiem tegoż trybunału p. Janem Namitkiewiczem, agentem rządu polskiego p. Tadeuszem Sobolewskim i sekretarzem p. Stefanem Dębińskim. Na dworcu kolei powitali przybywających w zastępstwie wojewody dra Gałeckiego starosta krakowski dr Bal ze starostą Tchórznickim, prezydent m. Federowicz, prezes Akad. Umiejętności dr Morawski, rektor Uniw. Jag. dr Łoś i prof. Kostanecki. Goście zamieszkali w Grand-Hotelu. Po zwiedzeniu zabytków historycznych Krakowa w dniu wczorajszym prezydent miasta podejmował gości obiadem. Dzisiaj po południu goście udają się do salin wielickich, a wieczorem opuszczają nasze miasto.

(P. Paul Moriaud jest prezesem mieszanego trybunału rozjemczego polsko-niemieckiego, prezesem trybunału belgijsko-niemieckiego i prezesem czterech innych trybunałów międzynarodowych. Doktór praw uniwersytetu genewskiego, doktór honoris causa uniwersytetu strasburskiego, profesor prawa rzymskiego i prawa porównawczego na uniwersytecie genewskim. Jego prace naukowe, wśród nich główne dzieło pt. „Rodzina w prawie rzymskiem“ wyszły w kilku językach).

TĘCZA W NOCY. W ubiegły wtorek około godziny 10·30 w nocy, w czasie zachmurzonego nieba i drobno padającego deszczu, od strony zachodniej na nieboskłonie rozeszły się nagle chmury i ukazała się tarcza wschodzącego księżyca. Równocześnie w przeciwnej stronie nad Krakowem zabłysnął łuk tęczy, której barwy na tle zachmurzonego nieba szczególne wyraźnie wystąpiły od północnej strony. Wspaniałe zjawisko, trwające około 5 minut, doskonale można było obserwować z Błoń, Czarnej Wsi, oraz Nowej Wsi.

PODWYŻKA CEN OBIADÓW URZĘDOWYCH W KRAKOWIE. W ślad za podwyżką cen obiadów urzędowych w Warszawie do 20.000 mk., restauratorzy krakowscy podnieśli ceny obiadów urzędowych do tej samej wysokości. Magistrat krakowski powinien zająć się także sprawą wprowadzenia w restauracjach tutejszych, kolacyj urzędowych, tak, jak to już od dawna ma miejsce w Warszawie. Obecnie kolacje takie kosztują w Warszawie 25.000 mk.

PODWYŻKA CENY CHLEBA MIEJSKIEGO. W związku z podwyżką cen chleba i bułek w piekarniach krakowskich, magistrat podwyższył cenę chleba z piekarni miejskiej z 6500 na 8000 mk. za 1 kg., **zaś dla zakładów dobroczynnych na 6000 mk.**

KREDYTY NA ADAPTACJĘ KRAKOWSKICH GMACHÓW UNIWERSYTECKICH. Ministerstwo oświaty wyasygnowało na budowy względnie adaptacje gmachów uniwersyteckich w Krakowie następujące sumy: na budowę zakładu weterynarji i medycyny doświadczalnej 100 miljonów mk., na klinikę ginekologiczną 1 miljard 500 miljonów mk. i na budowę t. zw. „czworoboku“ we folwarku uniwersyteckim przy zakładzie doświadczalnym w Mydlnikach 40 miljonów. Na remont kliniki psychjatrycznej przeznaczyło ministerstwo 140 miljonów mk., na adaptacje w ogrodzie botanicznym 100 miljonów, na naprawę młyna w Mydlnikach 30 miljonów mk. Są to prowizoryczne kredyty, które w miarę przeprowadzanych robót będą odpowiednio powiększane.

ZJAZD CUKIERNIKÓW Z CAŁEJ POLSKI W KRAKOWIE. Onegdaj i wczoraj obradował „na Kotłowem“ zjazd cukierników z całej Polski. Na zjazd przybyli delegaci z Warszawy, Poznania, G. Śląska, Bydgoszczy, Lwowa, Wilna i Łodzi.

Uczestnicy zjazdu zebrali się onegdaj o godz. 9 rano w Katedrze wawelskiej, gdzie wysłuchali mszy św., poczem udali się gremjalnie na „Kotłowe“, gdzie nastąpiło otwarcie zjazdu przez p. Maurizzia. Po powołaniu p. Czerniawskiego z Warszawy na przewodniczącego zjazdu, p. Kleszcz delegat cukierników warszawskich złożył sprawozdanie z I zjazdu cukierników w Warszawie. Po obradach, które toczyły się przez dwa dni, powzięto cały szereg uchwał w sprawach zawodowych cukierników polskich.

KSIĘGI OBROTU. Krakowska Izba skarbowa przypomina, że każde przedsiębiorstwo handlowe pierwszych dwóch kategoryj, oraz przemysłowe pierwszych pięciu kategoryj, które nie prowadzi przepisanych kodeksem handlowym ksiąg handlowych, obowiązane jest dla celów wymiaru państwowego podatku przemysłowego prowadzić księgi obrotu, a to począwszy od 1 września 1923 pod grzywną 100.000 do 3,000.000 mk. Księga obrotu musi być przed użyciem oparagrafowaną w Krakowie przez magistrat, w innych miejscowościach przez magistrat albo przez urząd gminny lub starostwo i musi odpowiadać ściśle wzorom ustalonym przez ministerstwo skarbu, osobno: 1) dla handlu hurtowego, 2) detajlicznego, 3) na roboty (artrepryzy), 4) dla hurtowej sprzedaży towarów, 5) dla przedsiębiorstwa przemysłowego, 6) dla przedsiębiorstwa przemysłowego, wytwarzającego wyroby z cudzych materjałów. Księgi obrotu powinny być prowadzone w języku polskim, starannie bez poprawek, przekreślań i podskrobań. Przy księgach obrotu powinny być przechowywane dowody (rachunki, faktury itp.). Prowadzenie ksiąg obrotu będą stale organa skarbowe kontrolować.

PRZY JAKIEJ KWOCIE KRADZIEŻ UWAŻANA JEST ZA ZBRODNIĘ? Ze względu na obniżenie wartości pieniądza, ogłoszono wczoraj uchwaloną przez Sejm i Senat ustawę z dnia 11 sierpnia br., która wchodzi w życie z dniem 28 września br. Wedle tej ustawy kradzież jest uważana za zbrodnię dopiero począwszy od dwóch miljonów mk. tak samo oszustwo staje się zbrodnią dopiero począwszy od dwóch miljonów mk. Poniżej tej kwoty kradzież i oszustwo są przekroczeniem należącem do sądu powiatowego karnego. Tak samo ustawa ta uczyniła zmiany przy innych zbrodniach i przestępstwach, podwyższając odnośną granicę pieniężną, względnie kwotę. Np. gwałt publiczny przez uszkodzenie cudzej rzeczy staje się zbrodnią powyżej dopiero 2 miljonów mk. Ustawa ta stanowiąca złagodzenie dotychczasowych przepisów nie odnosi się do przestępstw popełnionych przed 28 września br. Równocześnie począwszy od 28 bm. grzywny płacone za przestępstwa podwyższa się w ten sposób, że za każdą markę zagrożoną w ustawie, płaci się 10 tysięcy mk., przyczem grzywny zagrożone w koronach austrjackich zastępuje się taką samą liczbą marek polskich.

ZMIANY W ZAŁODZE POLICJI KRAKOWSKIEJ. Komenda policji na okręg krakowski opierając się na rozkazie głównej komendy w Warszawie, przystąpiła jeszcze w miesiącu lipcu br. do usuwania z policji ludzi, nieodpowiadających ani pod względem fachowym, ani intelektualnym służbie policyjnej. Z ogólnego stanu niższych funkcjonarjuszów policyjnych w okręgu krakowskim (zarówno i w mieście), wynoszącego 2328 ludzi, wyeliminowano 38 posterunkowych i przodowników, względnie starszych przodowników, a wynikłe stąd luki zapełniono świeżo zwerbowanymi ochotnikami, posiadającymi odpowiedni cenzus naukowy. W mieście Krakowie z 680 policjantów usunięto dotąd 14 ludzi, z tych kilku przodowników i starszych przodowników, jako nie odpowiadających pod żadnym względem wymaganiom służby policyjnej. Ponieważ zakwalifikowani do usunięcia z szeregów policyjnych przodownicy uskarżali się i odwoływali do wyższych władz, przeto komenda krakowska zarządziła perlustrację orzeczenia komisji egzaminacyjnej, przyczem wszystkie jej postanowienia zostały uznane za bezwzględnie słuszne i przez naczelną komendę w Warszawie zostały zaaprobowane. Obecnie krakowskie władze policyjne kończą redukowanie nieodpowiedniego materjału, tak, że już w miesiącu październiku można oczekiwać zupełnego przeczyszczenia załogi policyjnej.

Niezależnie od powyższej akcji okręgowa komenda policji prowadzi dwie szkoły: jedną dla posterunkowych 4-miesięczną, drugą dla przodowników 5-miesięczną, które przejść musi bezwzględnie każdy posterunkowy względnie przodownik.

SFINGOWANY NAPAD RABUNKOWY. Onegdaj donosiliśmy o napadzie rabunkowym, dokonanym przy ul. Siemiradzkiego 23 w mieszkaniu p. Adama Mosakowskiego, który wraz z rodziną swą bawił wtedy na letnisku, pozostawiwszy mieszkanie swe pod dozorem służącej Katarzyny Kotrówny. Zeznania służącej tyczące się napadu okazały się, jak to stwierdziły dochodzenia policyjne, zupełnie fałszywe. W toku śledztwa wyszło na jaw, że Kotrówna chcąc wykorzystać nieobecność swych pracodawców, postanowiła mieszkanie pp. Mosakowskich okraść i zamiar ten uskuteczniła z pomocą kochanka swego, Władysława Pitali. Dn. 13 bm. przyszedł Pitala do mieszkania pp. Mosakowskich i wspólnie z kochanką swą Kotrówną przetrząsnęli całe mieszkanie, rabując 327 dolarów, 7 miljonów mk. oraz biżuterję, łącznej wartości 125 miljonów mk. Dokonawszy kradzieży tej rabusie urządzili upozorowanie napadu. W tym celu Pitala skrępował kochance ręce i nogi i zakneblował jej usta. W takim stanie Kotrówna miała pozostać aż do czasu przyjazdu pp. Mosakowskich, którzy mieli powrócić 15 bm. Ponieważ Pitala zbyt silnie Kotrównę skrępował i skneblował usta, odchodząc następnie ze zrabowanemi przedmiotami, Kotrówna nie mogąc znieść bólu i dusząc się od knebla, przyczołgała się do zamkniętych przez Pitalę drzwi wchodowych i poczęła w nie bić głową i nogami. Zaalarmowani tem sąsiedzi przyprowadzili ślusarza, który drzwi otworzył, oraz zawezwali policję. Zeznania pierwsze Kotrówny były pełne sprzeczności, wobec czego odprowadzono ją pod „Telegraf“. Po dłuższem badaniu Kotrówna przyznała się, że kradzieży dopuściła się razem z Pitalą. Na skutek tych zeznań aresztowano Pitalę. Ten początkowo wypierał się winy, wkońcu jednak przyznał się do rabunku. Z uzyskanej gotówki Pitala zdołał już przepuścić około 20 miljonów, resztę zaś gotówki, dolary i biżuterję odebrano od Pitali i zwrócono poszkodowanym.

TRAGEDJA MIŁOSNA. Wczoraj nad ranem targnęła się na życie 23-letnia Anna Dobosz, córka masarki przy ul. Krakowskiej 36, zażywając znacznej ilości kwasu karbolowego. Do wijącej się w bólach desperatki zawezwano pogotowie ratunkowe. Mimo zabiegów lekarskich Doboszówna skonała na stacji pogotowia ratunkowego. Przyczyną samobójstwa była zawiedziona miłość, jaką Doboszówna żywiła dla pewnego młodego kupca.

NIESZCZĘSLIWY WYPADEK NA BŁONIACH Wczoraj po południu wezwano pogotowie ratunkowe na Błonia, gdzie pasący się koń kopnął 4-letniego chłopca i ciężko go zranił. Dziecko po opatrzeniu przewieziono w ciężkim stanie do szpitala św. Łazarza.

NAPAD RABUNKOWY. Na posterunek policji w Woli Justowskiej doniosła Stanisława Guszawówna z Piekar pod Krakowem, że w lesie wolskim zastąpił jej drogę nieznany mężczyzna, który zatkał jej usta pięścią, a następnie wyrwał Guszawównej z kieszeni kwotę 200.000 mk., poczem zbiegł. Dochodzenia w toku.

ZNALEZIONE ZWŁOKI NOWORODKA. Wczoraj podczas czyszczenia dołu kloacznego w realności przy ul. Starowiślnej 20, wydobyto zwłoki noworodka, które znajdowały się już w stanie częściowego rozkładu. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej. Za matką zarządzono poszukiwania.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

WIEC PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH. — Komisja porozumiewawcza związków zaw. prac. państw. zwołuje na dzień 23 września br. godz. 10 przed południem wiec pracowników państwowych w Krakowie przy ul. Lubicz z następującym porządkiem dziennym: Sprawozdanie centralnego komitetu prac. państw. (ref. dr Raabe). Ustawa o uposażeniu prac. państw. i emerytalna (ref. pos. Kuryłowicz). Obecna sytuacja, w jakiej ogół pracowników państw. się znachodzi (ref. asyst. Uniw. Jag. Szymkiewicz).

WIEC URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH. W niedzielę, 23 bm. odbędzie się w sali Sokoła w Krakowie o godz. 4½ po poł. wiec, na którym delegacja złoży sprawozdanie z zabiegów swoich, poczynionych w Warszawie u rządu i w senacie w sprawie: 1) przeciwdziałania drożyźnie, 2) poprawek do ustawy do uposażenia pracowników państwowych, 3) doraźnej pomocy materjalnej i opałowej.

W KRAKOWSKIEM TOWARZYSTWIE TECHNICZNEM (przy ul. Straszewskiego 28, II p.) odbędzie się w piątek dnia 21 września br. o godz. 7-ej. wieczór dyskusyjny w sprawie statutu związku techników. Referent dr Jan Krauze.

Z kraju i ze świata

NOWE UNPRAWNIENIA MINISTRA SPRAW WEWNĘTRZNYCH. W „Dzienniku Ustaw“ ogłoszono rozporządzenie, którego mocą ministrowi spraw wewnętrznych przekazuje się prawo wydawania rozporządzeń w zakresie magazynowania i ujawniania zapasów przedmiotów powszedniego użytku.

WĘGIEL DLA PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH. Donoszą z Warszawy: We wtorek odbyła się konferencja w sprawie zaopatrzenia w węgiel pracowników państwowych. W konferencji wzięli udział komisarz Bajda, dyrektor departamentu ministerstwa skarbu Dzierżanowski, delegat ministerstwa poczt Lisiecki, delegat związku pocztowców i przedstawiciele kooperatyw „Społem“ z Poznania, Warszawy, Krakowa i Lwowa. Dyrektor Dzierżanowski oświadczył, że rząd chce przyjść z pomocą urzędnikom w sprawie zakupu węgla, ale skarb państwa nie może udzielić zaliczek na pełny zakup. Dla żonatych porcja węgla ma wynieść jedną tonę, dla samotnych i to nie dla wszystkich pół tony. Węgiel będzie można nabywać w kooperatywach należących do „Społem“ albo w składach prywatnych. Inne szczegóły będą omówione niebawem.

O POMNIK DLA WŁADYSŁAWA WARNEŃCZYKA. Towarzystwo polsko-bułgarskie w Warszawie zainicjowało wzniesienie pomnika Władysławowi Warneńczykowi w Warszawie i na ten cel otworzyło listę składek, na którą uczestnicy wycieczki bułgarskiej podczas pobytu w Warszawie złożyli 50 dolarów.

JEN. KONARZEWSKI DOWÓDCĄ I KORPUSU. „Monitor Polski“ ogłasza: Prezydent Rzeczypospolitej zamianował jenerała brygady Daniela Konarzewskiego, dowódcą okręgu korpusu Nr 1 w Warszawie.

P. K. K. P. I ESKORTY WOJSKOWE. Starania dyrekcji P. K. K. P. o danie jej do dyspozycji ochrony wojskowej przy sposobności przewożenia znaczniejszych sum pieniężnych, spotkały się z życzliwem przyjęciem ze strony ministra spraw wojskowych. W najbliższych dniach ma się ukazać rozkaz, przydzielający 15 żandarmów ze starszym wachmistrzem na czele, do dyspozycji naczelnej dyrekcji P. K. K. P., na której każdorazowe zapotrzebowanie mają być żandarmi ci wysłani.

ECHO WYBORU Ś. P. NARUTOWICZA. — Z Warszawy donoszą: Na dzień 12 bm. był wyznaczony termin apelacji b. komendanta policji warszawskiej, płk. Sikorskiego, oskarżonego w związku z grudniowemi wypadkami po wyborach prezydenta. Oskarżony nie chciał bowiem korzystać z prawa amnestji. Tymczasem w przededniu procesu odwołano termin, motywując to potrzebą przesłania aktów do dodatkowego śledztwa.

POGRZEB Ś. P. HORTENSJI LEWENTALOWEJ. Z Warszawy donoszą: W dniu 18 bm. odbył się tu przy licznym udziale przedstawicieli sfer literackich i dziennikarskich pogrzeb ś. p. Hortensji Lewentalowej, wydawczyni „Kurjera Warszawskiego“, której zwłoki sprowadzono z Zakopanego. Po nabożeństwie żałobnem, odprawionem w kościele św. Krzyża, okazały kondukt pogrzebowy poprowadził ks. kan. Rembieliński w asystencji licznego duchowieństwa na miejsce wiecznego spoczynku na cmentarzu Powązkowskim. Nad

grobem przemówił p. Konrad Olchowicz imieniem redakcji „Kurjera Warszawskiego“, a imieniem Stowarzyszeń literackich p. Józef Kotarbiński.

Z powodu zgonu ś. p. Lewentalowej, zakłady drukarskie „Kurjera Warszawskiego“ złożyły ośm miljonów marek, a rodzina Olchowiczów jeden miljon marek na sanatorjum dla piersiowo chorych w Rudce, a urzędnicy administracji i ekspedycji „Kurjera Warszawskiego“ 5.600.000 marek na fundusz zapomogowy wpisów szkolnych.

STRAJK DOZORCÓW DOMOWYCH został w Warszawie zakończony.

ARESZTOWANIE DYREKTORA BANKU. O aresztowaniu dyrektora Banku Centralnego donoszą dzienniki warszawskie: Aresztowanie Witolda Zawadzkiego nastąpiło wskutek rewizji, dokonanej w Centralnym Banku przez urzędników ministerstwa skarbu. Rewizja w biurze banku ujawniła różne niedokładności w księgach, stwierdzające że Zawadzki, jako kierownik banku, operował na giełdzie pieniądzmi, udzielonemi bankowi na popieranie przemysłu krajowego. W sobotę ubiegłą dowiedziano się, że Zawadzki pod pretekstem wyjazdu na urlop zamierza czmychnąć za granicę. Wobec tego prokurator sądu okręgowego polecił aresztować Zawadzkiego, którego osadzono w więzieniu śledczem przy ul. Dzielnej.

NAPAD BANDYTÓW NA POCIĄG KOLEJOWY. Z Warszawy donoszą 18 bm.: Dziś o godzinie 2 w nocy pociąg pasażerski Nr 1621, dążący z Udrycka do Dąbrowic, koło Równego, zatrzymała szajka bandytów, doskonale uzbrojonych po wojskowemu.

Pociąg bandyci skierowali na boczną linję. — Między policją a bandytami wywiązała się strzelanina. Bandyci sterroryzowali wszystkich. Zrabowano bagaż, pocztę i obrabowano pasażerów. Jeden pasażer i bandyta zabici, kilka osób rannych. Rabunek trwał do godziny 4 rano.

CHOROBA B. ARCYKSIĘCIA KAROLA STEFANA. Z Warszawy telefonują nam: Nadeszła tu wiadomość, że b. arcyksiążę Karol Stefan z Żywca zaniemógł ciężko na sklerozę. Stan jego jest bardzo poważny.

CHCĄ SPRZEDAWAĆ ARRASY WAWELSKIE. W „Kurjerze Poznańskim“, jednym z głównych organów narodowej demokracji, zamieszcza dr Bohdanowicz artykuł, nawołujący do sprzedania... arrasów wawelskich, celem sanacji skarbu polskiego. Autor wychodzi z założenia, że arrasy te nie mają żadnego donioślejszego znaczenia. Są to „bogactwa nieprodukcyjne, nie mające dla nas żywotnego znaczenia — próżności naszej jedynie schlebiające. Za arrasy te dostaniemy tyle, „że ukrócimy nędzę, uratujemy tylu biednych, umierających z głodu, chłodu i braku powietrza dzieci, założymy bank emisyjny (!), umożliwimy naukę młodzieży naszej, flotę morską, gazy, flotę powietrzną stworzymy“.

Na polemikę z tym pomysłem szkoda czasu i trudu. Sprzedawanie tak cennych pamiątek byłoby polityką bankrutów, wyzbywających się pamiątek narodowych, aby przedłużyć sobie życie z dziś na jutro

SZCZEGÓŁY POŻARU TEATRU W GRUDZIĄDZU, napływające w dalszym ciągu, potwierdzają podejrzenie, że zbrodniczy czyn podpalenia gmachu teatralnego jest dziełem rąk niemieckich. W sprawie tej donosi „Gazeta Bydgoska“: Terorystyczna szajka Deutschtumsbundzistów wtargnęła nocą o godz. 1 do gmachu teatru i za scenę rzuciła kilka bomb zapalnych, z których dwie, jedna po drugiej, wybuchły. Powstały w okamgnieniu z tego pożar objął całe urządzenie sceniczne i widownię. Pomiędzy artystami i personalem technicznym teatru panuje przygnębienie. Wszyscy są zdania, że zamach był oddawna przygotowany i przeprowadzony z premedytacją.

PODWYŻSZENIE PŁAC ROBOTNICZYCH W SOSNOWCU. Wskutek umowy, podpisanej w przemyśle metalowym i górniczym zagłębia sosnowieckiego, robotnicy otrzymują za pierwszą połowę września 77 procent podwyżki. W drugiej połowie miesiąca będzie stosowana podwyżka przy uwzględnieniu danych statystycznych wzrostu drożyzny w zagłębiu.

STRAJK W SOSNOWCU. W kopalniach Jowisz i Grodziec wybuchł strajk. Porządku pilnuje policja.

PIELGRZYMKA DO GROBU KORNELA UJEJSKIEGO. Dzienniki lwowskie donoszą: W setną rocznicę urodzin Kornela Ujejskiego odbyła się pielgrzymka do grobu jego w Pawłowie. Lwów reprezentowało kilkanaście zaledwie osób, natomiast ziemie kamionecka i radziechowska wysłały nieprzejrzane tłumy na tę niezwykłą uroczystość. — Na drodze z Chołojowa do parku Ujejskich w Pawłowie ustawiono trzy bramy triumfalne. Po odprawieniu mszy św. przez ks. Skalskiego ze Lwowa i pięknem kazaniu ks. Janika, uformował się olbrzymi pochód na cmentarz. Nad grobem poety po egzekwiach żałobnych wygłoszono szereg przemówień. Wkońcu zgromadzeni odśpiewali hymn narodowy, „Chorał“ i „Rotę“.

Po tej podniosłej uroczystości, syn ś. p. Kornela, Roman Ujejski, podejmował w swoim dworze mnóstwo gości, przyczem odczytano pisma i depesze od wicemarszałka Seydy w imieniu Sejmu, ministra Kiernika, arcybiskupa Twardowskiego, ks. biskupa Bandurskiego i t. d.

KRWAWA AWANTURA W BRODACH. Ze Lwowa donoszą. Ubiegłej niedzieli w czasie odpustu w Brodach, na który przybyło wiele ludności ze wsi okolicznych, postanowiono na podwórzu domu Kristjampollera, w którym mieści się kaplica, wkopać krzyż. Niedawno temu tensam krzyż starano się wkopać w czasie procesji, lecz wówczas starostwo zabroniło tej uroczystości. Właściciel budynku, p. Kristjampoller, tej niedzieli sprzeciwił się wkopaniu krzyża, co było hasłem do awantury, która zakończyła się krwawo, gdyż po obu stronach było 6 ofiar, poranionych ciężko kamieniami, a wśród nich sam właściciel realności, Kristjampoller i jego syn. W rezultacie całej tej awantury porządek zaprowadziły oddziały policji i wojska.

WIELKI POŻAR W SAMBORZE. Wczoraj w nocy o godz. 2 wybuchł w Starym Samborze wielki pożar, który w przeciągu dwóch godzin obrócił w popiół ponad 70 domów. Pożar wybuchł w jednym z domów w południowej części rynku, a przyczyną wybuchu była nieostrożność jednego z mieszkańców. Wskutek bardzo silnego wiatru pożar rozszerzył się z szaloną szybkością. O regularnem gaszeniu nie było mowy z powodu braku odpowiednich przyrządów. Pożaru dotychczas nie zlokalizowano. Całe przedmieście Zatyle spalone. Poszkodowanych jest około 150 rodzin, przeważnie żydowskich. Pogorzelcy przebywają pod gołem niebem. Obydwie synagogi spalone.

TARNÓW, 15 września. (Z Rady miejskiej. — Demonstracje). Pod przewodnictwem wiceb. dra Muetza odbyło się w bieżącym tygodniu posiedzenie Rady miejskiej. Na wstępie przewodniczący poświęcił wspomnienie śp. Franciszkowi Zmarzlemu, radnemu miasta, poczem uchwalono polecić prezydjum magistratu złożyć życzenia p. Parasiewiczowi, dyrektorowi seminarjum naucz. męskiego z powodu trzydziestolecia pracy dyrektorskiej. Z kolei dr Muetz odczytał pismo Rady szkolnej miejscowej w sprawie przeprowadzenia wyborów i zawiadomił Radę o sukcesie deputacji, dzięki której udało się w Warszawie otrzymać pożyczkę w P. K. O. w kwocie jednego miljarda. Nawiasowo możemy dodać, że magistrat otrzymał już kwotę 500.000.000 mk., której użyto przedewszystkiem na wypłatę poborów funkcjonarjuszów magistrackich.

Po interpelacjach r. Huttera w sprawie zatargów między robotnikami a pracodawcami, r. Wilczyńskiego w sprawie drożyzny książek szkolnych oraz r. Skwiruta w sprawie bezrobotnych, przystąpiono do porządku dziennego. W sprawie rezygnacji dr Tertila z godności burmistrza Rada uchwaliła jednogłośnie bez dyskusji wniosek magistratu nieprzyjęcia rezygnacji. Sprawę regulacji Młynówki referował dyr. Leuchter. Rada po dyskusji, w której zabierali głos pp. Silberpfennig, Rypuszyński, Muniak, Jana, Adler, dr Tertil i dr Muetz, uchwaliła upoważnić magistrat do wdrożenia pertraktacyj z miarodajnemi czynnikami i zaciągnięcia pożyczki w kwocie 10 miljardów na częściową regulację Młynówki na Strusinie. W dalszym ciągu posiedzenia uchwalono podziękowanie dr Goździewskiemu, kierownikowi lecznicy dla dzieci, podwyżkę subwencji dla lecznicy o 20 miljonów mk. i 2 wagony węgla, oraz polecono magistratowi rozważenie sprawy rozszerzenia lecznicy, a nadto uchwalono zaciągnięcie pożyczki w kwocie 65.000 zlp. na inwestycje miejskiej elektrowni w P. K. O.

W dniu wczorajszym odbyły się w naszem mieście demonstracje robotnicze. Tłumy robotników płci obojga pociągnęły przed starostwo, gdzie deputację demonstrujących przyjął radca Żułkiewicz poczem przed magistrat. Powodem demonstracyj była potworna drożyzna, o ukrócenie której zabiegali u władz demonstrujący, oraz bezrobocie. Spokoju w mieście nie zakłócono.

STATEK POLSKI W BRAZYLJI. W Kurytybie ukonstytuował się specjalny komitet przyjęcia szkolnego statku polskiego „Lwów“ pod przewodnictwem konsula Rzeczypospolitej p. Miszke, senjora kolonji polskiej dra Kosobudzkiego, jako prezesa. Statek witany będzie z należnemi honorami w porcie Rio de Janeiro. W porcie parańskim „Paranagua“ spodziewany jest „Lwów“ 20 września.

WYKŁADY PROFESORA POLSKIEGO W PRADZE. Czeskosłowackie ministerstwo oświaty oraz dziekanat czeskiego fakultetu filozoficznego uniwersytetu w Pradze zaprosił profesora filozofji w uniwersytecie poznańskim p. Kozłowskiego, do wygłoszenia odczytów w ciągu półrocza zimowego w roku szkolnym 1923-24 w powyższym uniwersytecie. Prof. Kozłowski zaproszenie to przyjął i wygłosi odczyty z dziedziny filozofji polskiej oraz współczesnej filozofji francuskiej, angielskiej i amerykańskiej.

INCYDENT W PODRÓŻY KANCLERZA SEIPLA. „N. Wiener Journal“ z oburzeniem notuje fakt, że gdy dr Seipel jechał pociągiem z soboty na niedzielę w nocy z Wiednia do Polski, wszedł do wagonu kanclerza, który już spał, na granicznej stacji Bernhardstal kontrolor konduktorski i potrząsając śpiącym kanclerzem, aby go zbudzić, zażądał od niego dokumentów podróżnych. Dziennik wiedeński wyraża powątpiewanie, czy kontrolor, należący do partji, mającej wszechwładne wpływy na kolejach, za ten niebywały czyn będzie pociągnięty do odpowiedzialności.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali 5602 Ignacy Skulski w Skałce; 5603 Pamięci rodziców Kazimierza i Bronisławy Żarskich; 5604 Swemu szefowi inż. Rudolfowi Tschakert, pracownicy firmy; 5605 Wacławostwo Szadurscy, Pusza, Inflanty Polskie, 5606 Feliksostwo Laszczyńscy; 5607 II zjazd pol. korporacji akadem. Poznań 1922 r.; 5608 Ludomir Popławski, właściciel firmy J. A. Krause w Warszawie; 5609 Modest i Walerja Grzybowscy; 5610 Pamięci Feliksa Olszańskiego; 5611 Pamięci Witolda Olszańskiego, poległego w usługach ojczyzny.

STAN ATMOSFERY. W dniu wczorajszym Polska znajdowała się na kraju niżu barometrycznego, leżącego nad Bałtykiem. Jednakże zachmurzenie nie było jednostajnie duże, gdyż na zachodzie kraju już rano nastąpiło przejaśnienie nieba (na wschodzie padał deszcz), który w ciągu dnia rozciągał się coraz dalej ku wschodowi. Opady w dniu onegdajszym były dość wysokie (Poznańskie 25 mm, Lubelskie 30 mm,) lecz miały charakter miejscowych ulew.

Warszawa: temperatura 14'7, maximum 19'7, minimum 13'3, dość pogodnie; Kraków: temperatura 13'7, maximum 23'6, minimum 12'8, opad 0'4, pochmurno.

Prognoza na środę. W dniu dzisiejszym zachmurzenie zmienne z przelotnemi deszczami, chłodniej, wiatry południowo-zachodnie.

TEATRY KRAKOWSKIE.

TEATR IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj i jutro po raz 6 i 7 „Człowiek z budki suflera“, cieszący się wielkim sukcesem w obecnem wznowieniu. Na sobotę przygotowuje reż. Jednowski wytworną komedję angielską Johna Galsworthyego pt. „Okna“ w świetnej obsadzie z pp. Bednarzewską, Zalewską i Miarczyńskim w rolach głównych. W każdej z tych sztuk prezentują się nowo pozyskane siły zespołu; w „Oknach“ występuje p. Marja Buczyńska z teatru „Reduta“ i Józef Sawicki z teatru wileńskiego. „Okna“ wprowadzają na afisz wybitnego pisarza, nieznanego u nas w obecnej fazie twórczości. Premjera „Okien“ w sobotę dn. 22 bm. W niedzielę 23 bm. po południu po raz pierwszy atrakcyjna „Tragedja dzieci“ K. Schoenherra.

OPERA I OPERETKA. „Bal maskowy“, który w ubiegłym sezonie cieszył się tak nadzwyczajnym powodzeniem wznowiony będzie dziś we czwartek 20 bm. o 7'30 w. z występem gościnnym T. Łowczyńskiego, A. Okońskiego i z udziałem najlepszych sił naszego zespołu, po cenach zniżonych dla urzędników. Ignacy Mann po powrocie z zagranicy pozyskany został przez dyrekcję na występ gościnny w ulubionej, zawsze mile witanej operze Halevye'go „Żydówka“. Partnerką jego będzie Paulina Szlezynger-Stokowska, która partję Racheli zalicza do najlepszych w swym repertuarze.

„BAGATELA“. Dziś po raz drugi wyborna komedja D. Niccodemiego pt. „Nieprzyjaciółka“. Świetna komedja Sidney'a Garrick'a pt. „Proces rozwodowy p. B.“ grana będzie w sobotę dnia 22 i w niedzielę 23 bm. po południu po zniżonych cenach w premjerowej obsadzie.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Czwartek, 20 bm.: „Człowiek z budki suflera“.
Piątek, 21 bm.: „Człowiek z budki suflera“.
Sobota, 22 bm.: „Okna“.
Niedziela, 23 bm. po poł.: „Tragedja dzieci“; wieczorem: „Okna“.

TEATR OPERA I OPERETKA.

Czwartek, 20 bm.: „Opowieści Hoffmana“.
Sobota, 22 bm.: „Żydówka“.

TEATR „BAGATELA“.

Czwartek, 20 bm.: „Nieprzyjaciółka“.
Piątek, 21 bm.: „Nieprzyjaciółka“.
Sobota, 22 bm. po poł.: „Proces rozwodowy p. B.“; wieczorem: „Nieprzyjaciółka“.
Niedziela, 23 bm. po poł.: „Proces rozwodowy p. B.“ wieczorem: „Nieprzyjaciółka“.
Poniedziałek, 24 bm.: „Nieprzyjaciółka“.

TEATR ŚWIETLNY „UCIECHA“.

Czwartek, 20 bm.: „Don Juan i jego trzy Marje“.

KINOTEATR „REDUTA“ (Lubicz 15):

Czwartek, 20 bm.: „Wędrowny cyrk“.

Minister Głąbiński o „numerus clausus“

Współpracownik żargonowego dziennika warszawskiego „Hajnt“ miał rozmowę z ministrem Głąbińskim w sprawie „numerus clausus“ i przytacza następujące słowa ministra:

„Wywiad, umieszczony w „Gazecie Warszawskiej dnia 2 września b. r. w sprawie „numerus clausus“, stwierdza, iż artykuł 86 ustawy o szkołach akademickich daje prawo radom wydziałowym wprowadzić ograniczenia co do ilości przyjmowanych słuchaczów. Nie wprowadzam przeto **żadnych inowacyj**, dałem jeno zgóry zgodę na wprowadzenie tych ograniczeń na wszystkich wydziałach szkół akademickich Nie widzę w tem ograniczenia narodowościowego, albowiem każdy wydział ma prawo ograniczać wedle swego uznania, może jednak, jeśli chce, nie przyjąć ani jednego żyda. To też w interesie mniejszości narodowych leży przyjęcie ustawy wrześniowej do Sejmu, a uchwalonej przez komisję sejmową, która reguluje sprawiedliwie udział poszczególnych narodowości na uniwersytetach. Ograniczenia te są konieczne ze względu na przepełnienie. Właśnie wczoraj zwiedziłem uniwersytet lwowski i stwierdziłem, że w sali anatomicznej jest wogóle 125 miejsc, a 300 studentów. Trzeba przeto sprawę zasadniczo uregulować“.

DELEGACJA ZWIĄZKU NAUCZYCIELI U MIN. GŁĄBIŃSKIEGO.

Warszawa, 19 września (PAT). Minister Głąbiński przyjął dziś delegację związku nauczycieli szkół wyższych i średnich, złożona z prof. **Szobera, dyr. Zydlera i St. Kwiatkowskiego, w sprawie projektu ustawy emerytalnej.**

Odjazd kanclerza Seipla z Warszawy

Warszawa, 19 września (PAT). Dziś o godz. 10 m. 15 pociągiem w kierunku na Dziedzice **wyjechał z Warszawy kanclerz Austrji Seipel** z austrjackim ministrem spraw zagranicznych **dr Gruenbergerem** i swymi towarzyszami podróży. Na pożegnanie dostojnych gości przybyli na dworzec prezes ministrów Witos, minister spraw zagranicznych Seyda, minister przemysłu i handlu Szydłowski, poseł austrjacki w Warszawie Post, radca legacyjny Haas, podsekretarz stanu Studziński, poseł polski w Wiedniu Lasocki, szef protokółu dyplomatycznego Przeździecki, dyrektor departamentu politycznego Koźmiński, szef biura prasowego w prezydjum Rady ministrów Morawski i inni. — Wzdłuż peronu ustawiona była kompanja honorowa 22 pp. z orkiestrą. W chwili przybycia kanclerza z orszakiem, wojsko złożyło honory a orkiestra odegrała hymn austrjacki. Przed odjazdem kanclerz Seipel w serdecznych słowach podziękował prezesowi ministrów Witosowi za gościnne przyjęcie, jakiego doznał w Warszawie ze strony rządu polskiego.

REWIZJA BUDŻETU MINISTERSTWA OŚWIATY.

Warszawa, 19 września (Tel. wł.) W ministerstwie oświaty pod przewodnictwem sekretarza stanu **Łopuszańskiego** odbywają się posiedzenia komisji oszczędnościowej, która bada, jakie pozycje możnaby z budżetu bez uszczerbku dla całokształtu spraw **skreślić.**

Pogłoski o kontrrewolucji w Bułgarji

Praga, 19 września (PAT). Czeskie biuro prasowe donosi z Belgradu pod datą 19 bm.: Wedle doniesień z Carybrodu, **w Bułgarji miała wybuchnąć kontrrewolucja.** Komuniści z chłopami mieli wywołać w wielu miastach **wielkie niepokoje.** Wszędzie miało przyjść **do krwawych starć.**

Wiedeń, 19 września (PAT). „N. Fr. Presse“ donosi z Belgradu pod datą 19 bm.: Dziś rozeszły się tu wiadomości, że **w Bułgarji wybuchła kontrrewolucja.** Wedle tych informacyj chłopi i komuniści wywołali w wielu miastach **zaburzenia celem obalenia rządu,** przyczem przyszło do starć. Potwierdzenia tej wiadomości **dotychczas niema.** Sądzą, że pogłoski te wywołane zostały energicznemi zarządzeniami rządu bułgarskiego przeciw komunistom.

Wiedeń, 19 września (PAT). „N. Fr. Presse“ donosi, że bułgarskie poselstwo w Wiedniu określa pogłoski o kontrrewolucji w Bułgarji, jako zupełnie **nieuzasadnione.** Jak wiadomo, rząd bułgarski występuje energicznie przeciw komunistom, którzy w ostatnich czasach bezskutecznie czynili wysiłki, by wywołać zamieszanie. Rząd czyni wszystko, **by w kraju utrzymać spokój.**

NIEPOKOJĄCE WIADOMOŚCI O ZAMIARACH WOJENNYCH JUGOSŁOWIAN.

Praga, 19 września (PAT). Czeskie Biuro prasowe donosi z Sofji: Wczoraj krążyły niepokojące wiadomości **o zamiarach wojennych jugosłowiańskich przeciw Bułgarji.** Wedle kategorycznego oświadczenia Zankowa, Bułgarja ma szczery zamiar utrzymania przyjaznych i pokojowych stosunków z Jugosławją. Wskutek tego oświadczenia nastąpiło **pewne uspokojenie.**

DEMARCHE POSŁA JUGOSŁOWIAŃSKIEGO W SOFJI.

Grac, 19 września (PAT). „Tagespost“ donosi z Belgradu: Wedle sprawozdań z Sofji, jugosłowiański poseł podjął demarche u rządu sofijskiego. Oświadczył on imieniem rządu, że rząd belgradzki czyni rząd bułgarski odpowiedzialnym **za wszelkie ewentualne napady band macedońskich na terytorjum jugosłowiańskie** i że gdyby nastąpiły ataki na miejscowości królestwa S. H. S., to rząd belgradzki **będzie to uważał za złamanie traktatu z Neuilly.**

ROZRUCHY KOMUNISTYCZNE W BADEN.

Karlsruhe, 19 września (PAT). Rozruchy komunistyczne w Badenji **trwają w dalszym ciągu.** W Lorrach oraz w innych miejscowościach strajkują robotnicy i **znęcają się nad pracodawcami.** Na pograniczu niemiecko-szwajcarskiem komunistyczni kontrolerzy rozpoczęli działalność celem zapobieżenia ucieczce fabrykantów do Szwajcarji. W związku z powyższemi wypadkami graniczne władze szwajcarskie **wzmocniły na tych odcinkach posterunki.**

Karlsruhe, 19 września (PAT). Rozruchy komunistów w Badenji rozszerzają się. Zachodzi obawa **strajku generalnego. Rząd ogłosił stan wyjątkowy w powiatach,** w których przyszło do zaburzeń.

SESJA ZJAZDU PACYFISTÓW.

Bazylea, 19 września (PAT). Wczoraj otwarto tutaj **sesję zjazdu pacyfistów** pod przewodnictwem przedstawiciela Belgji Lafontaine. W zjeździe biorą udział delegacje 10 państw na pierwszem miejscu wybrano kilka komisyj, m. i. komisję do spraw konfliktu włosko-greckiego, komisję do spraw Ligi narodów, oraz komisję zrzeszeń pacyfistów w różnych państwach Zjazd potrwa dwa dni.

KOMUNIŚCI HISZPAŃSCY PRZECIW DYKTATURZE WOJSKOWEJ.

Dzienniki włoskie zamieszczają alarmujące wiadomości z Hiszpanji, donoszące o opozycji, jaką komuniści organizują przeciwko nowemu rządowi. Według informacyj „Secola“ w Barcelonie komunistyczna organizacja **opanowała poszczególne posterunki wojskowe i koszary.**

Jak „Stampa“ donosi z Madrytu, na statkach eskadry, stacjonującej w San Sebastian, **wybuchły bunty.** W piątek na gmachach w San Sebastian **powiewały czerwone sztandary. Admirał Goyas miał się dostać do niewoli** w ręce komunistycznych powstańców.

ZAGRANICZNI DORADCY TURCJI.

Londyn, 19 września (AW). Wedle wiadomości z Angory rząd turecki zwrócił się do znanego finansisty amerykańskiego Van der Lipa **o objęcie stanowiska ministra skarbu** i prof. Johna Devey'a z uniwersytetu Columbio do objęcia stanowiska doradcy ministerstwa oświaty.

Konferencja imperjum brytyjskiego

Londyn, 19 września (PAT). W dniu 1 października br. zwołana będzie do Londynu **konferencja imperjum brytyjskiego.** Po raz pierwszy konferencja imperjum brytyjskiego posługiwać się będzie jako czynnikiem pomocniczym specjalną konferencją ekonomiczną. W ten sposób odbywać się będą **dwie konferencje,** traktujące w sprawach polityki imperjum. — Rząd metropolji porozumiał się już z dominjami co do **zagadnień, jakie będą poruszone.**

Pierwszym zamiarem rządu jest przedstawić konferencji i podać pod dyskusję **sprawy zagraniczne imperjum na cały okres** dwuletni **wstecz,** to jest od ostatniej konferencji imperjum brytyjskiego, jaka się wtedy odbyła. — Tym sposobem konferencja będzie miała sposobność wyrazić swoją opinję o obecnych zagadnieniach i o przyszłej polityce państwa jednocześnie będzie ona miała możność wyrażenia poglądu swego na sprawę odszkodowań niemieckich, oraz na inne kwestje z dziedziny polityki międzynarodowej.

Poza debatami nad kwestjami polityki zagranicznej konferencja imperjum brytyjskiego rozważać będzie **zagadnienia z dziedziny marynarki, wojskowości i obrony powietrznej państwa,** jakoteż powołana będzie również do **rozważenia spraw natury ekonomicznej** przedstawionych we formie wniosków przez konferencję ekonomiczną.

Trzęsienie ziemi na Malcie i na Sycylji

Londyn, 19 września (PAT). Z Malty donoszą, że **lekkie trzęsienie ziemi,** które miało miejsce o godz. 7 i pół rano **trwało 12 sek.** — Poważnych szkód w budynkach nie było. Donoszą również ze Sycylji, że zanotowano tam **lekkie trzęsienie ziemi.**

Różne wiadomości polityczne

NOWY POSEŁ JAPOŃSKI W WARSZAWIE. „Kurjer Polski“ donosi, że radca poselstwa japońskiego w Paryżu Noataka-Sato otrzymał nominację na posła japońskiego w Warszawie.

KRUPP POZOSTAJE W WIĘZIENIU. Jak obecnie donoszą, Krupp i dyrektorzy jego zakładów nie zostali wypuszczeni z więzienia, lecz traktowani są obecnie jako więźniowie polityczni. Jako tacy otrzymali odrębne pokoje urzędnicze i wspólny pokój jadalny.

TUPET PRZEDWYBORCZY TRUDOWIKÓW. W pismach lwowskich czytamy: „Narodny Komitet“ jako naczelna egzekutywa partji trudowej, wydał dnia 14 bm. manifest do Pow. Narodnych Komitetów, partyjnych zarządów gminnych, organizatorów i mężów zaufania z poleceniem odnowienia organizacji partyjnej i ustanowienia komitetów miejscowych do przeprowadzenia wyborów do Rad gminnych. W orędziu tem powiedziano, że wybory do Rad gminnych „będą walką generalną o to, czy my będziemy gospodarzami w swoich wsiach, czy też wrogie nam i szkodliwe nam elementy“.

Dział ekonomiczny

ZAMKNIĘCIE III TARGÓW WSCHODNICH. Dnia 17 bm. dokonano zamknięcia III. T. W. W dniu tym dał się zauważyć ożywiony ruch publiczności, która korzystając z zezwolenia detajlicznej sprzedaży pozostałych eksponatów, czyniła liczne zakupy. Ostatniego dnia sprzyjała Targom nadzwyczajna pogoda.

DOWÓZ NA TARGI WSCHODNIE. Według zestawienia dyrekcji Targów Wschodnich, w bieżącym roku dowieziono na stację kolejową Targów 212 wagonów z eksponatami, w tem 29 zagranicznych, gdy w roku ubiegłym dowieziono 184 wagonów, w tem 23 zagranicznych.

* **PODWYŻSZENIE O 100 PROCENT TARYF KOLEJOWYCH.** Minister przemysłu i handlu zgodził się na wniosek ministra kolei o podwyżkę taryf kolejowych od 1 października b. r. Podwyżka w wysokości 100 procent obejmie taryfy osobowe i towarowe i zastosowaną będzie w sposób ryczałtowy, bez indywidualnych rozgraniczeń taryf towarowych poszczególnych artykułów.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA. (19 września) Pszenica 875.000—900.000. Giełda bardzo nielicznie odwiedzana. Obroty minimalne. Popyt na pszenicę i żyto bez podaży. Natomiast w sianie podaż bez popytu. Tendencja utrzymana. Usposobienie bardzo słabe.

Wiadomości giełdowe

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. W obrotach akcjami przemysłowemi i handlowemi usposobienie przeważnie niezmienione. Robiono po kursie utrzymanym, lub nieco słabszym, Tepege, Strug, Niemojowski i P. T. H. mocniej.

Na pogiełdzie mocno. Gazy 5,600.000 żądano, Jaworzno 4.025.000—4,100.000, Chybi 1,750.000—1,800.000, Silesia 490.000—495.000, Gloria 80.000 żąd., Lokomotywy 170.000 żąd.

Na rynku dewizowym tendencja mocniejsza, bez notowań.

CEDUŁA KURSOWA
z dnia 19 września 1923.

W tysiącach marek polskich

	ofiarowano żądano	Transakcje
Akcje bankowe:		
Pol. Bank przem.	75—85	78—76'5
Bank Hipoteczny	160—190	
Bank Małopolski	130—140	130—140
Ziem. Bank Kred.	35—45	
Powsz. Bank Kred.	18—23	21
Akcje Tow. handlowych:		
Pol. Tow. handl.	70—80	77—7[illegible]
Impex	1'0—1'5	1'25—1'3[illegible]
Pharma	110—145	120—130
Bracia Rolniccy	30—40	32—35
Polski Glob	7—8	
Żegluga Polska	20—30	25—26
Akcje Tow. przemysłowych:		
Zieleniewski	1800—2000	1825—190[illegible]
Cegielski	125—140	128—13[illegible]
Parowozy	90—110	110—105
Automotor	50—70	
Trzebinia	130—160	140—150
Pocisk	150—180	
Górka	2400—2600	2500—2600
Siersza	1100—1300	1175—1200
Tepege	725—825	740—800
Polska Nafta	90—110	110—104
Pokucie	130—150	140—145
Oikos	700—750	720
Strug	210—250	220—240
Syndykat koszyk.	220—240	225
Tłuszcze Trzebinia	700—750	750
Krakus	160—180	171—175
Chodorów	820—920	910—825
Ćmielów	220—250	
Elektrownia Siersza	65—75	70—7[illegible]
Niemojowski	160—180	17[illegible]
Kapelusze Myślenice	50—70	6[illegible]

GIEŁDA WARSZAWSKA. (19 września). Dolary Stanów Zjedn. 289.000—280.000, sprzedaż 280.500, kupno 277.500.

Czeki: Berlin 0'0017, sprzedaż 0'0017, kupno —, Gdańsk 0'0017, sprzedaż 0'0017, kupno —, Belgja 13950—13550, sprzedaż 13650, kupno 13450, Holandja 110500, Londyn 1.321.600—1.272.000, sprzed. 1.282.000 kupno 1.262.000, Nowy York 289.000—280.000, sprzedaż 282.000, kupno 277.500, Paryż 16700—16200, sprzedaż 16350, kupno 16050. Praga 8420, Szwajcarja 49455, sprzedaż 49900, kupno 49000, Wiedeń 397, sprzedaż 400, kupno 394, Włochy 12300, Kopenhaga 50000.

GIEŁDA SZWAJCARSKA. (19 września). Berlin 0'0000030, Holandja 222'90, Nowy York 566'30, Londyn 25'70, Paryż 33'05, Medjolan 25'05, Bruksela 27'45, Kopenhaga 102'75, Sztokholm 150'50, Chrystjanja 91, Madryt 76'40, Buenos Aires 187, Praga 16'98, Budapeszt 0'03 1/8, Bukareszt 2'60, Belgrad 6'10, Sofja 5'35, Warszawa 0'00.20, Wiedeń 0'00.80, austr. korona stemplowana 0'00.80.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

PRZEWODNIK PO KRAKOWIE

Wawel i muzea.

Zamek królewski na Wawelu zwiedzać można od godziny 9 do zmroku. (Zarząd Zamku królewskiego tel. 1262). **Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu** zwiedzać można w dnie powszednie o godzinie 10, w niedzielę i święta po nabożeństwach. **Groby zasłużonych w krypcie na Skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra, oraz skarbiec N. P. Marji** zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństw, za zgłoszeniem się do zakrystji. **Muzeum Narodowe,** Sukiennice, tel. 168, otwarte jest codziennie od godz. 10—2. **Muzeum im. Eryka hr. Czapskiego, ul. Wolska 10,** wraz z lapidarjum, otwarte z wyjątkiem wtorków i piątków codziennie od godz. 10—2. **Dom i muzeum Jana Matejki,** ul. Florjańska 41, dzieła i zbiory mistrza, otwarte codziennie od 10—2. **Barbakan czyli t. zw. Rondel bramy Florjańskiej,** zabytek architektury z końca XV i XVI w., w lecie otwarty przez cały dzień, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kancelarji (najmniej 5 osób). **Wieża Marjacka** w lecie otwarta codziennie od godz. 10—12, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kasie muzealnej w Sukiennicach. **Muzeum Czartoryskich,** Pijarska 6, otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godz. 9—1 w południe, o ile w te dni nie przypadną święta. **Miejskie Muzeum przemysłowe,** Smoleńsk 9, tel. 1339, otwarte od 10—1. **Muzeum etnograficzne,** na Wawelu otwarte codziennie. **Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych,** pl. Szczepański 1, tel. 8, otwarta codziennie od godz. 10—4. **Wystawa przemysłu polskiego Ligi pomocy przemysłowej** ul. Straszewskiego 28, wstęp wolny od godz. 9—1 i od 3—6.

Władze:

Województwo ul. Basztowa L. 26, tel. 1141; godz. przyjęć: wojewoda od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Starostwo krakowskie,** ul. Starowiślna L. 13, tel. 3554; godziny przyjęć: starosta od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Magistrat,** plac WW. Świętych L. 3, tel. 46; godz. przyjęć w prezydjum miasta: od 12—2 z wyjątkiem niedziel i świąt; godziny urzędowe od 8—2. **Dyrekcja kolei państwowych,** plac Matejki L. 12, telefon 2468; godziny przyjęć: prezes dyrekcji od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3 z wyjątkiem niedziel i świąt. **Dyrekcja policji,** ul. Krupnicza L. 34, telefon 468; godziny urzędowe: od 8—3. **Izba skarbowa** (władza skarbowa II instancji na województwo krakowskie) ul. Helclów L. 2, II p., telefon Nr 225. Prezes Izby przyjmuje strony codziennie od godziny 12—1 z wyjątkiem niedziel i świąt; w biurach godziny dla stron od 11—1.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10 — Rządca drukarni L. K. Górski